

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 1 marca 2017 roku w sprawie z powództwa Z. P. przeciwko Spółdzielni (...) w K. o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwoty: w punkcie 1 w wysokości 25.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami od kwoty 10.000 zł – ustawowymi za okres od dnia 6 czerwca 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi za opóźnienie za okres od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 15.000 zł za okres od dnia 16 marca 2016 roku do dnia zapłaty; w punkcie 2 w wysokości 2.500 zł tytułem odszkodowania wraz z odsetkami od kwoty 684 zł – ustawowymi za okres od dnia 6 czerwca 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi za opóźnienie za okres od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 1.816 zł za okres od dnia 16 marca 2016 roku do dnia zapłaty; w punkcie 3 w wysokości 4.817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu /pkt I wyroku/. W pozostałym zakresie Sąd powództwo oddalił /pkt II wyroku/. Nadto, Sąd I instancji przyznał wynagrodzenie biegłemu J. F. za stawiennictwo na rozprawie i wydanie ustnej opinii uzupełniającej w kwocie 105,45 zł, którą nakazał wypłacić tymczasowo ze środków Skarbu Państwa /pkt III wyroku/ oraz nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.607,95 zł tytułem nieuiszczonych przez powódkę kosztów sądowych /pkt IV wyroku/.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona pozwana zaskarżając go w części, tj. w zakresie punktu I, III i IV. Zaskarżonemu wyrokowi apelująca zarzuciła:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 430 k.c. w zw. z art. 415 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie odpowiedzialności pozwanej za upadek powódki w sytuacji, gdy pozwana tej odpowiedzialności nie ponosi, ponieważ jej pracownik prawidłowo wykonał ciężący na niej obowiązek wytarcia podłogi po wyjściu grupy poprzedzającej grupę, w której miała uczestniczyć powódka, przez co nie można przypisać jej winy;

- art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. poprzez zasądzenie zadośćuczynienia pieniężnego w wysokości rażąco wygórowanej, nieadekwatnej w stosunku do rozmiaru doznanej przez powódkę szkody;

- art. 6 k.c. poprzez nałożenie na pozwaną obowiązku udowodnienia, iż w dniu upadku powódki podłoga w przebieralni była mokra z tego powodu, że woda została naniesiona przez uczestników zajęć na basenie, gdzie miała uczestniczyć powódka, wychodzących z natrysku, wracających do przebieralni i przez to nanoszących wodę do przebieralni, w sytuacji gdy okoliczność ta została wykazana w postępowaniu dowodowym i nie wymagała dodatkowego udowodnienia, gdyż ze zgromadzonego materiału dowodowego bezspornie wynikało, iż była to codzienna praktyka;

II. naruszenie przepisów prawa procesowego mających istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj.:

- art. 233 k.p.c., który sprowadził się zdaniem strony pozwanej do dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów przez Sąd I instancji poprzez zaniechanie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i jego ocenę w sposób selektywny oraz sprzeczny z zasadą logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, polegającą na bezpodstawnej odmowie wiarygodności zeznań świadka H. K. (1) z uwagi na brak wiedzy świadka odnośnie liczebności grupy, w której miała uczestniczyć powódka, odstępów czasu pomiędzy zajęciami, przekonanie świadka o tym, że przerwa pomiędzy zajęciami wynosiła 1,5 godziny oraz z uwagi na fakt, że świadek jest pracownikiem pozwanej, w sytuacji gdy świadek precyzyjnie opisała swoje obowiązki, wskazała, że ich wykonanie zajmowało jej zawsze 10-12 minut, a przed zdarzeniem wykonała je tak jak zwykle, a nadto z zeznań świadka P. P. wynikało, że zajęcia grupy powódki były opóźnione, co umożliwiło wykonanie czynności sprzątających w przebieralni, co miało decydujący wpływ na wynik sprawy, albowiem Sąd błędnie ustalił, iż pozwana nie wykonała ciężących na niej obowiązków, a w konsekwencji odpowiada za upadek powódki. Nadto, zdaniem pozwanej doszło do naruszenia ww. przepisu w zw. z art. 232 k.p.c., bowiem Sąd I instancji uznał, że pozwana nie wykazała, iż w okresie od wytarcia podłogi przez pracownika pozwanej

a przed upadkiem powódki, inni uczestnicy zajęć na basenie nanieśli wodę do przebieralni, podczas gdy z zeznań świadków P. P. i H. K. (1) wynika, że były to sytuacje mające miejsce codzienne, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, bowiem Sąd błędnie ustalił, że pozwana nie wykonała ciężących na niej obowiązków, a w konsekwencji odpowiada za upadek powódki. Pozwana zarzuciła również Sądowi I instancji naruszenie art. 233 k.p.c. w zakresie, w jakim Sąd ten uznał w całości za wiarygodne zeznania świadka B. K. i zeznania powódki w zakresie dotyczącym przebiegu zdarzenia i miejsca zdarzenia, braku spóźnienia się powódki na zajęcia na basenie, co pozostawało w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym, tj. zeznaniami świadka P. P., z których wynikało, że upadek powódki miał miejsce po godzinie 15.30, a zgodnie z planem zajęć i raportem pracy ratowników zajęcia miały się rozpocząć o godzinie 15.30; nadto z zeznań powódki wynikało, że przed zdarzeniem powódka nigdy nie miała urazów ręki, w sytuacji gdy z pkt 3 zaświadczenia lekarskiego o stanie zdrowia z dnia 23 czerwca 2009 roku wynikało, że przeszła ona złamanie kości promieniowej lewej;

- art. 227 k.p.c. w zw. z art. 245 k.p.c. w zw. z art. 217 § 2 i § 3 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z dokumentu, tj. referencji z dnia 29 marca 2013 roku, które zostały wystawione przez (...) Medyczny w Ł., zgłoszonego przez pozwanego na okoliczność prawidłowego wykonywania usługi przez pozwaną, przy zachowaniu wszelkich obowiązujących przepisów i standardów, zgodnie z postanowieniami umowy zwartej z UM w Ł., pomimo iż dowód ten potwierdza fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i nie jest dowodem spóźnionym, albowiem jego dopuszczenie i przeprowadzenie nie spowodowałoby zwłoki w rozpoznaniu sprawy, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, ponieważ Sąd ustalił, iż pozwana nie wykonała ciężących na niej obowiązków, a w konsekwencji odpowiada za upadek powódki;

- art. 322 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i ustalenie wysokości odszkodowania według swobodnej oceny Sądu w sytuacji, gdy niniejszy przepis ma zastosowanie tylko wówczas, gdy udowodnienie żądania i jego wysokości nie jest możliwe lub nader utrudnione, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca, co w konsekwencji doprowadziło do zasądzenia na rzecz powódki odszkodowania, mimo iż powódka nie wskazała dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzi skutki;

- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez zaniechanie wskazania w treści uzasadnienia wyroku przyczyn pominięcia dowodu z dokumentu, tj. referencji, potwierdzającego fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, co w konsekwencji uniemożliwiło kontrolę instancyjną wyroku w tym zakresie i nie pozwoliło na zapoznanie się z motywami, jakimi kierował się Sąd I instancji przy wydawaniu wyroku.

W konkluzji powyższych zarzutów pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa radcowskiego za pierwszą instancję.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od pozwanej kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja nie jest zasadna i podlega oddaleniu.

Sąd I instancji prawidłowo dokonał ustaleń faktycznych, które Sąd Okręgowy przyjmuje za własne, bez potrzeby ich ponownego przytaczania.

Odnosząc się do podniesionych w apelacji zarzutów, w pierwszym należy odnieść się do tych, w których strona pozwana zarzuciła Sądowi I instancji naruszenie przepisów procedury, którymi Sąd odwoławczy jest związany rozpoznając sprawę na skutek apelacji.

Pozwana wśród zarzutów naruszenia prawa procesowego zakwestionowała dokonaną przez Sąd I instancji ocenę materiału dowodowego. Zarzuty w tym zakresie, zmierzające w istocie do wykazania naruszenia przepisu art. 233

k.p.c należało uznać za niezasadne. Należy wskazać, iż zarzuty w tej części generalnie sprowadzają się do forsowania własnej i korzystnej dla pozwanej oceny stanu faktycznego. W myśl ww. przepisu, to sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. W judykaturze wyrażony i utrwalony został pogląd, że jeśli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena taka nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko wówczas, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok SN z dnia 27 września 2002 r., sygn. II CKN 817/00, LEX nr 56906). Owe wyprowadzanie konkretnych wniosków przez sąd mieści się w przyznanym mu kompetencjach do swobodnego uznania, którą z możliwych wersji uznaje za prawdziwą. Istotnie więc skuteczne zgłoszenie zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. - a konkretniej § 1 tegoż przepisu, nie może ograniczać się do wskazywania przez apelującego, iż możliwe były inne wnioski odnośnie do faktów, lecz polega na wykazaniu, że wnioski wyprowadzone przez sąd orzekający w świetle zasad doświadczenia życiowego i prawidłowego budowania konkluzji były niemożliwe.

W świetle powyższych rozważań sąd jak najbardziej może odmówić wiarygodności poszczególnym dowodom, tak jak to uczynił w tej sprawie Sąd Rejonowy, odmawiając wiarygodności zeznaniom H. K. (1). Fakt, iż świadek potrafiła w sposób precyzyjny opisać zakres wykonywanych przez nią czynności w przebieralni na basenie i wie, na czym polega prawidłowe utrzymanie czystości w tamtym miejscu, nie oznacza jednocześnie, że w dniu wypadku powódka tego rodzaju prawidłowe utrzymanie czystości faktycznie miało miejsce, zwłaszcza, że tego dnia ostatecznie powódka doznała szkody. Samo precyzyjne wypowiedzanie się świadka na temat jej czynności w pracy nie oznacza również, że jest ona w pełni świadkiem pewnym i wiarygodnym. Sąd I instancji w jasny sposób uzasadnił swoją odmowę dania wiary zeznaniom świadka na okoliczność wytarcia do sucha podłogi w przebieralni, a tym samym wyłączenia odpowiedzialności pozwanej za zaistniałą szkodę. Sąd ten wyraźnie wskazał, iż świadek H. K. (2) w swoich spostrzeżeniach była rozbieżna, a jej stanowcze i pewne wypowiedzi co do jej rutynowych obowiązków przeplatały się z wypowiedziami, w których nie była ona w stanie już tak stanowczo mówić o tych, przecież de facto samych czynnościach, których rzeczywiście się podjęła w dniu wypadku, a przynajmniej w okresie pomiędzy ćwiczeniami poprzedniej grupy zajęciowej a zajęciami grupy, do której należała powódka. Tak samo słusznie Sąd I instancji wskazał na brak prawdziwości twierdzeń świadka co do czasu trwania samej przerwy przed zajęciami grupy powódki na basenie. Świadek podnosząc, iż trwa ona półtorej godziny nie potrafiła jednocześnie wskazać przedziału czasowego pomiędzy sprzątnięciem przebieralni po poprzedniej grupie a upadkiem powódki, co w ocenie Sądu Okręgowego jest znamienne w kontekście tego, iż jako pracownik zna rozkład zajęć poszczególnych grup, po których sprząta mokrą podłogę w przebieralni. Zeznanie świadka nadto nie korespondowało z pozostałym materiałem dowodowym, co Sąd Rejonowy wskazał w uzasadnieniu swojego rozstrzygnięcia, jak choćby w kontekście temperatury – odczuwania ciepła w przebieralni, podczas gdy zeznanie świadka P. P., który udzielał pomocy powódce i okrywał ją ubraniami, aby się nie przeziębiła, zdają przeczyć zeznaniom H. K. (1), dając zupełnie inny obraz rzeczywistości. Nadto wnioski, które mają wynikać z zeznań świadka, że w przebieralni było sucho w czasie, gdy powódka była w niej obecna, stoi w sprzeczności z faktem, iż pracownikom pozwanej nie można było przebywać w trakcie przebierania się grup zajęciowych w przebieralni, a więc H. K. (1) nie mogła być świadkiem, którego spostrzeżenia oddają rzeczywisty stan podłogi, który w momencie upadku powódki istniał w przebieralni.

Nie można się również dopatrzeć w postępowaniu Sądu I instancji, iż uznanie za wiarygodny dowód z zeznań świadka B. K. i treści zeznań powódki w zakresie dotyczącym przebiegu zdarzenia i miejsca zdarzenia oraz braku spóźnienia się powódki na zajęcia na basenie, było istotnym uchybieniem mającym wpływ na wynik sprawy, a to przede wszystkim z tego powodu, że zarówno wersja świadka, jak i powódki wzajemnie się potwierdzała i uzupełniała, dając rzeczywisty obraz temu, co wówczas się działo w przebieralni. Poza tym wbrew twierdzeniom pozwanej, materiał w tym zakresie logicznie pokrywa się z tym, co zeznał świadek P. P.. Ponadto, sama kwestia spóźnienia się powódki na zajęcia dla wyniku przedmiotowej sprawy nie miała znaczenia, bowiem punktualne przybycie na zajęcia grup (...) nie było aż tak rygorystycznie przestrzegane, jak w przypadku zajęć pozostałych grup, albowiem jak prawidłowo to ustalił Sąd I

instancji na podstawie zeznań P. P. – drzwi na basen nie były zamykane na stałe i można było wejść spóźnionej osobie także po rozpoczęciu zajęć.

W ocenie Sądu Okręgowego nie można również uwzględnić zarzutu pozwanej, iż Sąd Rejonowy dokonał selektywnej oceny zebranego materiału dowodowego, przez co naruszył art. 233 k.p.c. z tego powodu, że Sąd uznał zeznania powódki w całości za wiarygodne, a jednocześnie pominął fakt, iż zeznała ona, że nie doznała żadnych urazów ręki przed przedmiotowym wypadkiem. Co prawda z zaświadczenia lekarskiego (k.152) wynika, iż powódka doznała złamania kości promieniowej lewej, to jednakże można jednocześnie wywnioskować z tego dokumentu, iż uraz ten nastąpił w maju 2003 roku, a więc od tego urazu upłynęło już ponad 13 lat do dnia 19 września 2016 roku, kiedy to powódka składała zeznania przed Sądem I instancji. Jak najbardziej więc wydaje się prawdopodobne, a zarazem graniczące z pewnością, że powódka o tej okoliczności po prostu zapomniała i miała pełne prawo tego nie pamiętać.

Mając na względzie powyższe, zdaniem Sądu Okręgowego należy wskazać, iż wbrew twierdzeniom apelującej w rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez Sąd I instancji ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś wszelkie podniesione w tym zakresie zarzuty stanowią w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu I instancji.

Pozwana podniosła również zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. w zakresie uznania przez Sąd Rejonowy, że pozwana nie wykazała, iż w okresie od wytarcia podłogi przez pracownika pozwanej a przed upadkiem powódki, inni uczestnicy zajęć na basenie nanieśli wodę do przebieralni. Powyższy zarzut pokrywa się z zarzutem naruszenia art. 6 k.c. Sąd I instancji w sposób wyraźny wskazał w swoim uzasadnieniu, iż dał wiarę temu, że podłoga w przebieralni w ramach codziennej działalności pływalni mogła robić się mokra w sytuacji, gdy uczestnicy zajęć wyszedłszy z przebieralni przebrani w kostiumy kąpielowe udają się pod prysznic, a następnie w mokrych kostiumach spod prysznica wracają do przebieralni zamiast iść na basen. Jednocześnie Sąd ten prawidłowo wskazał, że tego rodzaju okoliczności nie została w żaden sposób wykazana przez stronę pozwaną, aby nastąpiła ona w okresie po wytarciu podłogi do sucha przez świadka H. K. (1) a przed wypadkiem powódki. Nadto, w ocenie Sądu Okręgowego należy w tym miejscu podnieść, że zgodnie z zeznaniami świadka P. P. – powódka w momencie, gdy ją zastał po upadku nie miała na sobie kostiumu kąpielowego, a miała na sobie jedynie bieliznę, dlatego też wersja pozwanej jakoby to powódka mogła nanieść wody do przebieralni spod prysznica, była niewiarygodna. Należy również wskazać w tym kontekście, iż zgodnie z ustaleniami Sądu I instancji – grupa zajęciowa powódki w chwili wypadku nie rozpoczęła jeszcze zajęć na basenie, a więc w ocenie Sądu odwoławczego nie było również możliwe, aby którakolwiek z osób grupy powódki mogła nanieść wody spod prysznica do przebieralni. Mając te rozważania na względzie, należy uznać, iż Sąd Rejonowy słusznie ustalił, iż w takim przypadku ciężar dowodzenia z art. 6 k.c. w tym konkretnym przypadku spoczywał na pozwanej, i któremu to pozwana nie sprostała.

Z uwagi na rozważania poczynione do tej pory, w ocenie Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął za podstawę rozstrzygnięcia odpowiedzialność pozwanej za upadek powódki, a tym samym należało uznać za chybiony zarzut naruszenia art. 430 k.c. w zw. z art. 415 k.c.

Odnosząc się do zarzutów apelującej w zakresie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 245 k.p.c. w zw. z art. 217 § 2 i § 3 k.p.c. należy podnieść, iż zarzut naruszenia przepisów prawa procesowego może zostać uznany za skuteczny jedynie wówczas, gdy zachodzi związek przyczynowy pomiędzy naruszeniem przepisu proceduralnego a treścią zaskarżonego orzeczenia. Wnoszący apelację powinien zatem wykazać, że pominięcie określonego dowodu nastąpiło w wyniku wadliwej oceny okoliczności decydujących o potrzebie przeprowadzenia dowodu w sprawie. Takiego związku apelująca nie wykazała podnosząc wymieniony zarzut. Nadto, sam przepis art. 227 k.p.c. uprawnia sąd do selekcji zgłoszonych dowodów, jako skutku przeprowadzonej oceny istotności okoliczności faktycznych, których wykazaniu dowody te mają służyć. Brak związku pomiędzy zawnioskowanym dowodem a istotą toczącego się sporu skutkuje więc przyjęciem zbędności przeprowadzenia postępowania dowodowego w danym zakresie. Natomiast okoliczności sporne w rozumieniu art. 217 § 2 k.p.c. dotyczą faktów „mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie”, a

nie wszelkich okoliczności podnoszonych przez strony. Analiza dokumentu prywatnego, tj. referencji z dnia 29 marca 2013 roku (k.179), na który powoływała się strona pozwana, prowadzi do wniosku, że nie dotyczy on faktów, które byłyby istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem dokument ten odnosił się wyłącznie do ogólnie sformułowanej opinii na temat postawy pozwanej w zakresie zleconej jej usługi sprzątnia (cyt. „usługa jest wykonywana w sposób ciągły przy zachowaniu wszystkich obowiązujących przepisów i standardów” oraz „realizuję usługę zgodnie z postanowieniami umowy”), a nie stanowi dowodu na fakt, iż tego konkretnego dnia, w którym doszło do wypadku powódki, czynności sprzątnięcia w przebieralni zostały przeprowadzone prawidłowo, a przede wszystkim nie stanowi dowodu na okoliczność tego rodzaju, iż podłoga w przebieralni była przygotowana do zajęć każdej kolejnej grupy tego dnia.

Odnosząc się w tym miejscu do kolejnego zarzutu pozwanej, tj. naruszenia przez Sąd I instancji art. 328 § 2 k.p.c., wskazując na powyżej poczynione uwagi należy podnieść, że zarzut ten może być skuteczny jedynie wówczas, gdy pisemne motywy rozstrzygnięcia poddanego kontroli instancyjnej są tak wadliwe, iż nie zawierają danych pozwalających na jej przeprowadzenie (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 2 czerwca 2015 r., sygn. I ACa 388/15, LEX nr 1761979). Fakt, że Sąd Rejonowy nie wskazał w sposób wyraźny i dosłowny przyczyn pominięcia dowodu z ww. dokumentu mógłby stanowić podstawę apelacji wyłącznie wówczas, gdy wadliwość uzasadnienia skutkowałaby uznaniem, że nie jest możliwe ustalenie na jego podstawie treści przedmiotu wyrokowania i motywów rozstrzygnięcia, z czym jednak nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie.

Za chybiony Sąd Okręgowy uznał również zarzut naruszenia art. 322 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. oraz zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c.

Sąd Rejonowy ustalając odpowiedzialność pozwanej za szkodę wyrządzoną powódce właściwie zastosował przepis art. 322 k.p.c., który stanowi, że jeżeli w sprawie o naprawienie szkody sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Przede wszystkim więc musi zostać ustalona zasada, czyli odpowiedzialność danego podmiotu za zaistniałą szkodę, a następnie podjęta zostać musi próba udowodnienia wysokości roszczenia przez powoda, a sąd przed zastosowaniem powołanego przepisu powinien wykorzystać i rozważyć cały materiał dowodowy zebrany w sprawie. Dopiero wówczas, gdy okaże się, że po wyczerpaniu dostępnego materiału dowodowego wysokość szkody może być określona tylko w przybliżeniu, możliwe jest skorzystanie z instytucji wyrażonej w art. 322 k.p.c. Sąd nie może natomiast, mając wątpliwości jaka ma być ostateczna wysokość odszkodowania, oddalić w całości powództwa, jeżeli powód tę szkodę niewątpliwie poniósł (por. wyrok SN z dnia 2 czerwca 2010 r., sygn. III CSK 245/09, LEX nr 611825). Sąd Rejonowy wyczerpująco wskazał w pisemnym uzasadnieniu swojego rozstrzygnięcia na niemożliwość ścisłego udowodnienia odszkodowania mając przede wszystkim na uwadze czas, jaki upłynął od przedmiotowego zdarzenia i fizycznie nadal odczuwalne przez powódkę skutki upadku. Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje te motywy rozstrzygnięcia, bowiem właśnie skomplikowany i rozciągnięty w czasie charakter sprawy, uniemożliwiający – z przyczyn ekonomicznych, a nie prawnych – dokładne wyliczenie wielkości szkody, uzasadnia zastosowanie art. 322 k.p.c., na podstawie którego Sąd oparł ustalenie odszkodowania, mające podstawę w ustalonej odpowiedzialności pozwanej, z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy (tak też: SN w wyroku z dnia 9 stycznia 2014 r., sygn. V CSK 379/13, LEX nr 1438425).

Nie można również podzielić zarzutu, a zarazem poglądu pozwanej, iż zasądzone zadośćuczynienie na rzecz powódki jest w wysokości rażąco wygórowanej, nieadekwatnej w stosunku do rozmiaru doznanej przez powódkę szkody. Sąd Rejonowy powołując się, (momentami aż zanadto) na tezy z orzecnictwa i doktryny, a przy tym jednocześnie w sposób w pełni wyczerpujący i szczegółowy, wyjaśnił dlaczego uznał kwotę zadośćuczynienia 25.000 zł za adekwatną w tej konkretnej sprawie. Należy w tym miejscu jedynie więc przypomnieć, że wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia tak fizyczne, jak i psychiczne, których rodzaj, czas trwania i natężenie, należy każdorazowo określić w kontekście materiału dowodowego sprawy. To właśnie indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenia – jaka konkretnie kwota jest tą odpowiednią, z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. Zatem przyznanie zadośćuczynienia zależy od uznania

Sądu, gdyż poniesionego uszczerbku siłą rzeczy nie da się wyrazić w pieniądzu i tym samym rekompensata musi być więc z natury niedoskonała, ponieważ na mocy samej definicji zachodzi niewspółmierność między poniesioną szkodą niemajątkową a sumą pieniężną przyznaną z tytułu zadośćuczynienia (por. A. Szpunar, Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową, Oficyna Wydawnicza „Brandta”, Bydgoszcz 1999, s. 71). Sąd I instancji zasądzając ww. kwotę zadośćuczynienia miał przede wszystkim na względzie fakt, iż powódka w związku z wypadkiem, a następnie leczeniem i rehabilitacją odczuwała długotrwały ból fizyczny, który w mniejszym natężeniu odczuwa do dnia dzisiejszego, jak również towarzyszące temu bólowi pogorszenie kondycji psychicznej. Sąd oparł przedmiotowe rozstrzygnięcie nie tylko o zeznania świadka B. K. i samej powódki, ale i o dokumentację medyczną oraz pisemną opinię biegłego sądowego w zakresie ortopedii. Biorąc to wszystko więc pod uwagę, Sąd Okręgowy nie mógł w żaden sposób podzielić zarzutu strony pozwanej odnośnie nieadekwatnej kwoty zasądzonego zadośćuczynienia.

Mając na względzie powyższe, Sąd Okręgowy oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

Z uwagi na fakt, iż pozwana jako strona przegrywająca sprawę w postępowaniu apelacyjnym winna zwrócić na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. powódce poniesione przez nią koszty zastępstwa procesowego, Sąd Okręgowy zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 1.800 zł, ustalając stawkę wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika na podstawie § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.15 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, w brzmieniu obowiązującym od dnia 27.10.16 r.